

Bp Zbigniew Kiernikowski

***Słowo Biskupa Siedleckiego o muzyce w liturgii na dzień
św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej***

Czcigodni Kapłani!

Droży w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

1. Liturgia ostatnich tygodni roku kościelnego stawia nas w perspektywie oczekiwania czasów ostatecznych, w których dopełni się nasze powołanie do zjednoczenia z Bogiem. Słowo „oczekiwanie” najczęściej kojarzy się z postawą bierności: czekania w kolejkach w sklepach, w poczekalniach ośrodków zdrowia, urzędów pracy i innych. Nie takiego oczekiwania uczy nas Chrystus. Słowo Boże przypomina nam o potrzebie aktywnego oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Święty Paweł napomina: „Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy” (1Tes 5,6). W każdej liturgii Eucharystii prosimy, byśmy „wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”.

Liturgia jest najpełniejszym wyrazem i najwłaściwszym miejscem owego aktywnego oczekiwania. W liturgii czasy ostateczne stają się już obecne, bo Chrystus przychodzi tu i teraz w swoim słowie i w swoim Ciele. To, czego oczekujemy w pełni czasów, staje się rzeczywiste w każdej liturgii, a każdy z nas na tyle w tym uczestniczy, na ile otworzy się na działanie Boga w świętych znakach. Nie ma bowiem pełnego uczestniczenia w liturgii bez postawy zaangażowania. To aktywne uczestnictwo przejawia się w słuchaniu słowa, odpowiedziach mszalnych i aklamacjach, postawach i gestach. Szczególnie zaś realizuje się przez śpiew i muzykę.

2. Przy okazji wspomnienia św. Cecylii, męczennicy, która jest patronką muzyki kościelnej, warto zwrócić uwagę na ten aspekt naszej aktywności liturgicznej, rozumianej jako otwarcie się na Boga mówiącego w znakach i uzdalniającego nas do wypełniania Jego woli.

Sobór Watykański II poucza: „śpiew kościelny związany ze słowami, jest nieodzowną i integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). Nie jest więc tylko ozdobą, czymś mało ważnym, w co nie warto się włączać. Celem jego jest jak najlepsze wyrażenie modlitwy, tworzenie wspólnoty i nadanie liturgii uroczystego charakteru (por. tamże). Nie można więc wyobrazić sobie dobrze przeżywanej liturgii bez tego aspektu uczestnictwa, jak nie można wyobrazić sobie dobrze przeżywanej liturgii bez zaangażowania modlitewnego jej uczestników, bez poczucia wspólnoty kościelnej, której Głową jest Chrystus ofiarowujący się za nas, czy bez radości, że oto właśnie dzięki tej ofierze „wszyscy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca”. Nie można więc we wspólnotach parafialnych nie doceniać tego sposobu uczestnictwa w liturgii, jakim jest śpiew, czy nawet lekceważyć go jako sprawy drugoplanowej.

3. Pierwszą osobą odpowiedzialną za muzykę w liturgii w parafiach jest p r o - b o s z c z czy rządcą kościoła, gdyż on odpowiada za całokształt życia liturgicznego w danym kościele (por. KPK, kan. 528, p. 2). Razem z proboszczem tę odpowiedzialność podejmują przydzieleni mu przez biskupa współpracujący z nim inni kapłani. Na

nich wszystkich spoczywa obowiązek nie tylko sprawowania liturgii, ale także przygotowania do niej i animowania całej wspólnoty do pełnego celebrowania świętych znaków.

Przygotowanie do tego dokonuje się przez gruntowne studium liturgiczne i pastoralne w latach seminaryjnych. Potrzeba jednak ciągłej formacji liturgicznej, także w zakresie muzyki sakralnej, gdyż reforma liturgii podjęta przez Sobór nie jest dziełem zakończonym, ale ciągle trwającym i rozwijającym się. Szczególną rolę odgrywa tu studium dokumentów Kościoła, bez których trudno rozwinąć w sobie zmysł sprawowania świętych znaków w duchu Kościoła, a co za tym idzie, nie można kształtować świadomości liturgicznej w ludzie Bożym. Dla każdego kapłana znajomość soborowej Konstytucji, Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, Instrukcji Episkopatu Polski o Muzyce Liturgicznej po Soborze Watykańskim II, jest koniecznym warunkiem kształtowania zmysłu i świadomości liturgicznej w sobie samym i w powierzonych mu członkach wspólnot kościelnych.

Z tej świadomości ma wynikać wielka dbałość każdego pasterza o skarbice muzyki kościelnej na powierzonym mu odcinku pracy, gdzie nie szczędząc środków i zaangażowania, powinien wspierać wszelkie inicjatywy związane z rozwojem i utrzymaniem jak najwyższego poziomu muzyki liturgicznej. Z tej świadomości niech wynika także chęć kształtowania uczestników liturgii m.in. poprzez konferencje wygłaszane dla całej wspólnoty parafialnej bądź też w mniejszych grupach, takich jak: schole, chóry, grupy ministranckie czy zespoły liturgiczne.

4. Za jakość muzyki w liturgii danej parafii odpowiedzialny jest **o r g a n i s t a i / l u b k a n t o r**. Ich zadaniem jest współpraca z rządcą kościoła i jego pomocnikami w zakresie im powierzonym. Obowiązkiem organisty jest znajomość przepisów Kościoła odnoszących się do liturgii. Ponadto winien on posiadać gruntowne przygotowanie muzyczne. Nie podobne jest, aby funkcję animatora muzycznego wspólnoty parafialnej sprawował ktoś przypadkowy, bez przygotowania, kto – przy nawet dobrych intencjach – mógłby bardziej zaszkodzić we właściwym przeżywaniu liturgii przez zgromadzenie, niż pomóc. Sprawy święte domagają się świętego traktowania, w liturgii nie ma miejsca na bylejakosć.

Każdy animator muzyczny musi rozumieć, że nie ma on eksponować siebie, ale pomagać w pełnym włączeniu się w liturgię wszystkim członkom zgromadzenia w zależności od ich funkcji. Pragnę stanowczo przypomnieć, co czynię na każdym kroku, odwiedzając wspólnoty parafialne, że organista nie zastępuje ludzi, choćby najpiękniej wykonywał śpiew części mszalnych przeznaczonych do wspólnego wykonania (tym bardziej nie powinno to się dokonywać przez nadużywanie mikrofonu), ale ma animować wspólnotę do aktywnego uczestnictwa. Ma służyć temu m.in. uczenie nowych pieśni czy przypominanie starych w ramach przygotowania przed Mszą świętą, przygotowywanie psalmisty do śpiewów międzylekcyjnych, prowadzenie scholi cantorum i / lub chóru parafialnego. Ma temu służyć ciągle doskonalenie gry na organach, przez którą wytwarza się podczas liturgii klimat zaangażowania uczestników zgromadzenia liturgicznego.

5. Szczególną rolę w kształtowaniu muzyki w liturgii odgrywają też wszelkie **z e s p o ł y m u z y c z n e**, schole i chóry działające w parafiach. One to animują

wspólnotę, ale także kształtują poczucie piękna w liturgii, która jest zapowiedzią i przedsmakiem liturgii niebieskiej. Dlatego ani pod względem formy, ani treści nie ma tu miejsca na kicz, nowomodne piosenki, na wszystko, co nie jest prawdziwą sztuką. Formacja zespołów muzycznych, za którą od strony duchowej i materialnej odpowiedzialny jest proboszcz, a od strony muzycznej prowadzący zespół dyrygent, to takie wprowadzanie w ducha liturgii, by wykonywany śpiew był godny sprawowanych tajemnic. Ta formacja winna być daleka od jakiegokolwiek indywidualizmu czy chęci popisania się. W liturgii nie ma miejsca na indywidualizm. W liturgii dokonuje się bowiem kształtowanie ducha służby. Wszystko, co jest związane z przygotowaniem muzycznym liturgii, to długotrwała i żmudna praca – tak pod względem duchowym, jak i muzycznym. Konieczne jest więc, by dołożyć wszelkich starań, aby w każdej wspólnotie parafialnej mogły się rozwijać odpowiednie zespoły śpiewacze i muzyczne.

6. Najliczniejszą jednak i niemniej ważną grupą w liturgii jest z g r o m a d z o - n y I u d B o ż y, który choć nie sprawuje poszczególnych urzędów, jest przeciwieństwem, który celebrować święte obrzędy. Zazwyczaj jednak uczestnicy liturgii, często wychowani w postawie indywidualizmu, w której nie ma miejsca na przeżywanie Kościoła jako wspólnoty, są niemymi obserwatorami tego, co się dzieje, bez należytego rozumienia i odpowiedniego zaangażowania. Do Was, drodzy Bracia i Siostry, którzy przychodzicie na Mszę świętą, pragnę skierować te słowa. Macie prawo do aktywnego udziału w kształtowaniu liturgii. Przykazanie kościelne napomina nas, abyśmy „w niedziele i święta nakazane uczestniczyli we Mszy świętej”, zaś Sobór wzywa do tego, aby było to uczestnictwo „świadome, czynne i owocne” (KL 11).

Pobożne uczestnictwo to otwieranie się na Pana Boga działającego w znakach liturgicznych, to aktywne wyrażanie swojej wiary, m.in. poprzez branie czynnego udziału w śpiewie liturgicznym. Liturgia jest dziełem całego Kościoła i realizuje się w konkretnym i całym zgromadzeniu. Nie jest dziełem tylko niektórych, wyznaczonych osób. Liturgię sprawujemy wszyscy, oczywiście według pewnego porządku, który ustalił się w tradycji Kościoła. Tak więc jak nie można wyobrazić sobie przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego (kapłana), który byłby bierny podczas liturgii: nie wypowiadał słów, nie wykonywał gestów, tak też nie da się zaakceptować takiej postawy wiernych, która polegałaby na biernym obserwowaniu Mszy świętej i oczekiwaniu na jej zakończenie.

7. Niekiedy słyszy się narzekania, że liturgia nie pociąga, nie potrafi zaangażować. Dzieje się tak, gdyż nie znamy jej wystarczająco. Pan Bóg wychodzi do nas podczas każdej liturgii, jest najbliżej nas, jak to tylko możliwe, jednak także my musimy uczynić krok, aby wejść w tę bliskość i znaleźć się we wspólnocie modlącego się ludu.

Proszę Was, Bracia i Siostry, abyście zaangażowali się w przeżywanie liturgii także przez śpiew, poczynając od właściwego do niej przygotowania. Macie prawo oczekiwać od Waszych Pasterzy odpowiedniej pomocy. Proszę też okazać należyłą wyrozumiałość i gotowość współpracy z Waszymi Pasterzami w poznawaniu i przygotowaniu liturgii. Przez śpiew liturgiczny, który tworzy atmosferę świętą, gdyż powoduje w nas poczucie bliskości z innymi i zwraca nasze serca ku Bogu, przenosimy siebie i w konsekwencji swoje sprawy w inny wymiar – mianowicie ten, w którym

Chrystus uwalnia nas od siebie samych i tworzy z nas jedno Ciało, Kościół, którego On jest Głową.

8. Wyrażam wdzięczność Panu Bogu za tych wszystkich, których praca w dziedzinie muzyki kościelnej prowadzi do coraz pełniejszego uczestnictwa wiernych w świętej liturgii. Dziękuję duszpasterzom zaangażowanym w to dzieło. Dziękuję organistom, kantorom a szczególnie osobom, które działają w chórach i scholach kościelnych. Doceniam Wasz wysiłek wielogodzinnych prób, oddania czasu i sił. Wszystko to z pewnością zostanie nagrodzone przez Pana Boga, każdemu na miarę jego oddania. Niech każda liturgia przeżywana w naszych wspólnotach będzie świadectwem życia Kościoła, który z zaangażowaniem oczekuje przyjścia swojego Zbawiciela w pełni czasów.

Wszystkim z serca błogosławię

+ Zbigniew Kiernikowski

BISKUP SIEDLECKI

Siedlce, 18 listopada 2011 r.